

Prezydent Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, Giovanni Malago, prywatnie kibic Romy, udzielił wywiadu dla *Centro Suono Sport*. W nim nie mogło zabraknąć pytań o Romę. Malago zdradził też co wie o negocjacjach sprzedaży klubu Giallorossich.

Friedkin?

- Wiem, że negocjacje były w bardzo zaawansowanym momencie, potem stało się co się stało, nie wiem jak rozwinie się sytuacja, można sobie wyobrazić, że doszło do refleksji, niezależnie od warunków ekonomicznych. Nie znam osobiście Dana Friedkina, ale jestem bardzo blisko osób, które są bardzo blisko niego, którzy do mnie dzwonili, informując, że Friedkin zechce się spotkać ze mną razem z synem, który przybyłby do Rzymu na stałe, gdy tylko zakończą się negocjacje. Wymieniliśmy serię wiadomości na whatsapp, które pochodzą sprzed 10-15 dni przed początkiem kryzysu, około 20 lutego.

Gdyby powierzono ci zadanie miejscowego zarządzania Romę, zaakceptowałbyś?

- Nie, szczerze mówiąc nie. Zajmuję ważną pozycję, zostałem wybrany przez świat, który reprezentuje ponad 12 milionów Włochów. Jestem członkiem Mkol, nie byłoby poważnym branie pod uwagę takiej hipotezy.

Stadion Romy?

- Jestem cały czas na tak, zawsze to mówiłem, zawsze mówiłem, że popieram stadion jako obiekt. Nie znam dynamiki odnoszącej się do infrastruktury, która towarzyszy stadionowi, ale rozumiem, że jest kluczowa. To inwestycja, która zostanie zrobiona na poziomie krajowym.

Wcześniej czy później Totti wróci do Romy?

- Moje relacje przyjaźni z Francesco są publiczne, dziś zdecydował się obrać alternatywną ścieżkę, autonomiczną na poziomie profesjonalnym: reprezentowanie graczy, ale przede wszystkim znajdowanie młodych talentów, myślę, że Francesco posiada wielkie zdolności w tym kierunku. W życiu nigdy jednak nic nie wiadomo.

Autor: abruzzo